

PL ISSN 0551-3790

POLSKA AKADEMIA NAUK BIBLIOTEKA KÓRNICKA

PAMIĘTNIK BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

ZESZYT 23



KÓRNIK 1993

PAMIĘTNIK BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ

P O L S K A A K A D E M I A N A U K
BIBLIOTEKA KÓRNICKA

PAMIĘTNIK
BIBLIOTECI KÓRNICKIEJ

ZESZYT 23



KÓRNIK 1993

RADA REDAKCYJNA

Helena Chłopocka, Gerard Labuda, Ryszard Marciniak, Jerzy Wiślocki

REDAKTOR

Helena Chłopocka

ADRES REDAKCJI

Biblioteka Kórnicka PAN, 61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79
Pałac Działyńskich, tel. 52-48-44

PRZEKŁAD STRESZCZEŃ NA JĘZYK ANGIELSKI

Danuta Furszpaniak

Jacek Serwański



P.Dz.Cz 21649/23
1993
K 316

Skład: POLSOFT, Poznań

Druk: Poznańska Drukarnia Naukowa w Poznaniu

© Copyright by Biblioteka Kórnicka PAN
Printed in Poland

17930 1997

REFERATY

Referaty z sesji „W 650-lecie procesu Polski z zakonem krzyżackim w Warszawie w 1339 r.” (Sesja zorganizowana przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Historycznego i Bibliotekę Kórnicką PAN w Kórniku i Błażejewku w dniach 10-11 marca 1989 r.)

JANUSZ BIENIAK

PRZEBIEG PROCESU POLSKO-KRZYŻACKIEGO Z 1339 ROKU

Myśl o ponownym skierowaniu sporu Królestwa Polskiego z zakonem krzyżackim przed trybunał Stolicy Apostolskiej zrodziła się – jak wszystko wskazuje – na przełomie 1334/35 r. Ówczesną sytuację polityczną między obu państwami określają: a) fakt zaboru w latach 1329-1332 dalszych ziem polskich (dobrzyńskiej i kujawskiej); b) zniszczenia dokonane na tych ziemiach, a także w Wielkopolsce, Sieradzkim i Łęczyckim (których nie wyrównywały pewne straty, poniesione przez Zakon w ziemi chełmińskiej); c) trwanie stanu zawieszenia broni, zawartego w sierpniu 1332 r. i następnie przedłużanego; d) odstąpienie przez papieża Jana XXII od prawomocności wyroku inowrocławskiego (którego aktualność przekreślił wynik wojny), wyrażane w mandatach do kolejnych nuncjuszy w Polsce, aby doprowadzili do pokoju na drodze polubownej; e) oddanie całości sporu na wiośnię 1334 r. pod arbitraż królów Węgier i Czech. W tych warunkach dla obu stron rozpoczynał się okres finezyjnej gry dyplomatycznej, w której każda z nich wiedziała, że nie osiągnie swych maksymalnych celów. Krzyżacy, znajdujący się w roli *beati possidentis*, zamierzali więc zmusić króla polskiego do rezygnacji z roszczeń do Pomorza Gdańskiego za cenę zwrotu możliwie najmniejszej części zdobyczy z ostatniej wojny; strona polska – przeciwnie – dążyła do poprawy swego stanu posiadania możliwie bez konieczności takiej rezygnacji. Bardziej szczegółowym problemem była sprawa odszkodowań wojennych; Krzyżacy domagali się ich umorzenia, Polska zaś liczyła na otrzymanie tą drogą pewnych sum pieniężnych¹.

Obydwaj przewidziani arbitrzy sporu stali w ówczesnym konflikcie papiesko-cesarskim po stronie papieża, w którym to obozie znajdowała się również Polska. Głębokie przeciwieństwa polsko-czeskie, a także węgierskie plany utrzymania państwa piastowskiego w stanie faktycznej zależności, nie pozwalały jednak liczyć na zadawalający wyrok. Oczekiwany sąd rozjemczy praktycznie mógł jedynie przywrócić status *quo ante bellum*, wraz z wymogiem definitywnej rezygnacji króla polskiego z ziem przyznanych Krzyżakom – jak właśnie się stało. Nie wycofując zgody na ów sąd, otoczenie Kazimierza Wielkiego postanowiło zatem rozluźnić uzależnienie Królestwa od omówionej konstelacji, dokonując pewnych samodzielnych posunięć politycznych. Takim posunięciem stała się próba zbliżenia do cesarza Ludwika IV i Brandenburgii. Pomysł ten podsunęli królowi polskiemu prawdopodobnie Piastowie świdniccy, a zyskał on uznanie przynajmniej niektórych dostojników wielkopolskich². W tym właśnie

¹ H. Paszkiewicz: *Ze studiów nad polityką krzyżacką Kazimierza Wielkiego*. „Przegląd Historyczny” 25: 1925, s. 187-199; J. Bienia: *Zjednoczenie państwa polskiego*. [W:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona. Państwo – społeczeństwo – kultura*. Warszawa 1972, s. 261-263.

² J. Bienia: *Geneza procesu polsko-krzyżackiego z 1339 roku*. „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 24: 1990, s. 45-48.

celu Kazimierz przybył na wyjątkowo długi pobyt do Poznania. Dnia 7 XII 1334 r. wystawił tam list zapewniający margrabiemu brandenburskiemu Ludwikowi swobodę bezpiecznego przyjazdu na rozmowy z nim i pozostawania w tym mieście choćby do 9 II 1335 r., jeśli margrabia uzna to za stosowne³. Do spotkania obu władców jednak wówczas nie doszło; jedynie w maju i czerwcu 1335 r. toczyły się rokowania posłów królewskich na terenie Brandenburgii z pełnomocnikami margrabiego, zakończone projektami sojuszu Polski z cesarstwem i marchią *contra quemlibet hominem* oraz małżeństwa starszej córki Kazimierza Elżbiety z trzecim synem Ludwika IV, Ludwikiem Rzymskim. Projekty te miały zostać ratyfikowane właśnie na osobistym spotkaniu króla z margrabią (które następnie dwukrotnie odraczano, aż sprawa straciła aktualność)⁴ – wszystko to mogło stać się już na przełomie 1334/35 r., gdyż osoby rozmówców dawałyby ewentualnym uzgodnieniom od razu wiążącą moc. Jednakże tak się nie stało.

Ze względu na dobre stosunki cesarza z Zakonem orientacja na Wittelsbachów nie dawała Królestwu szans odzyskania Pomorza; Ludwik IV mógł w sporze polsko-krzyżackim dokonać jedynie arbitrażu na warunkach podobnych jak jego konkurenci z Węgier i Czech. Małżeństwo mogło przynieść dynastii bawarskiej widoki na koronę polską, Polsce zaś na pokojowe odzyskanie obszarów zanoteckich, wyznaczonych Elżbiecie jako wiano mężowskie. Wspólnym zaś przeciwnikiem obu kontrahentów miały się stać przede wszystkim luksemburskie Czechy. Oznaczało to przesunięcie przedmiotu polskich zabiegów rewindykacyjnych z Pomorza na Śląsk. Negatywną stroną tego rozwiązania byłoby oddalenie się Królestwa od Stolicy Apostolskiej, od dawna zwalczającej cesarza Ludwika.

I na to właśnie nie mogli zgodzić się biskupi polscy. Arcybiskup Janisław i jego sufragani wykuli w swoim czasie podstawy więzi między odradzającą się pod berłem Władysława Łokietka monarchią a Stolicą Apostolską, widząc w tej więzi przesłankę do przyszłego odzyskania wszystkich ziem utraconych. Próba nawiązania trwałego przymierza z cesarstwem musiała wywołać u nich najwyższe zaniepokojenie. Skorzystaliby więc ze sposobności, aby skłonić Kazimierza do zmiany podjętego postanowienia⁵. Sposobność taka nadarzyła się na poznańskim iudicium regale, który odbył się co najpóźniej między 3 a 6 I 1335 r., grupując wokół króla ogół dygnitarzy duchownych i świeckich Wielkopolski, w tym dowodnie Janisława i biskupa poznańskiego Jana Łodzie⁶. Na owym zjeździe zapadła przeto decyzja, aby wystosowane do margrabiego zaproszenie na osobiste spotkanie z Kazimierzem pod jakimś pretekstem odwołać i zastąpić późniejszymi, mniej wiążącymi rokowaniami za pośrednictwem posłów. W ten sposób można najlepiej wyjaśnić, czemu spotkanie to się nie odbyło. Trzeba było jednak przedstawić królowi inną poważną propozycję, wykraczającą poza czekanie na węgiersko-czeski sąd rozjemczy. Taką propozycją stał się właśnie plan wszczęcia nowego procesu kanonicznego przeciw zakonowi krzyżackiemu – o daleko szerszym zakresie spraw niż poprzedni. Wysunął ją na colloquium w Poznaniu arcybiskup Janisław, tamże uzyskała ona aprobatę króla oraz zgroma-

³ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*. Wyd. I. Zakrzewski, F. Piekosiński, A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, R. Walczak, T. Jasiński. Poznań-Warszawa 1877-1990 [dalej: *KDW*], T. II nr 1141.

⁴ Tamże, nr 1147, 1148.

⁵ J. Bienia: *Geneza...*, s. 47-48.

⁶ *KDW* II nr 1142-1144; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. 3344, k. 96-97.

dzonych dostojników, po czym przygotowano koncept odpowiednich suplik oraz wyznaczono osobę posła⁷.

Treść suplik otwierających źródła procesowe zachowała się jedynie w reskryptach papieża Benedykta XII. Reskrypty owe przekazują ją jednak w sposób całkowicie wierny. Jedną ze skarg wniósł zatem król Kazimierz, drugą arcybiskup występujący równocześnie jako zwierzchnik pozostałych biskupstw podległych metropolii gnieźnieńskiej. Suplika królewska oskarżyła Zakon o zabór ziem należących do Królestwa, dokonany „nie bez wielkiej rzezi chrześcijan i spalenia około stu kościołów”. Autor jej wyróżnił owe ziemie w dwóch grupach, kierując się przy tym chronologią, a nie sposobem ich opanowania przez Krzyżaków. W grupie pierwszej znalazły się więc ziemie chełmińska i Pomorze Gdańskie, w drugiej Kujawy oraz ziemie dobrzyńska i michałowska. Skarga nawiązuje nadto do wyroku poprzedniego sądu papieskiego w sprawie pomorskiej, przypomina zasadę bezpośredniej podległości Polski wobec Stolicy Apostolskiej, wyrażoną przez obowiązek płacenia świętopietrza – w konkluzji określając zabory krzyżackie jako krzywdę i szkodę nie tylko dla Królestwa, lecz i dla Kościoła rzymskiego. W porównaniu z supliką Łokietka z 1318 r. – inicjującą proces inowrocławski – rozszerza ona terytorialny zasięg roszczeń o ziemie chełmińską i michałowską (postulat zwrotu obszarów zagarniętych przez Zakon już po wyroku z 1321 r. był wszak oczywisty). Podstawę owego rozszerzenia stanowiły prawa Królestwa Polskiego (*ratio regni*)⁸ – argumentacja ta, wyrażająca nową jakość polskiej myśli prawniczej, wykorzystuje obowiązującą już zasadę niepozbywalności terytoriów wchodzących w skład królestw⁹. Teza o „umniejszeniu Królestwa” nie była obca już skardze Łokietka; wówczas jednak odniesiono ją wyłącznie do Pomorza Gdańskiego, jakkolwiek polskie środowisko metropolitalne już zabiegało – w związku ze sprawą świętopietrza – u papieża o uznanie historycznych granic Polski, obejmujących diecezję chełmińską, a nawet kamińską. W opinii ówczesnej Królestwo Polskie mogło zawierać w swych granicach obok księstw dzielnicowych również terytoria pozostające pod władaniem zakonu niemieckiego. Z wolna dopiero rozpowszechniało się wśród polskiej elity politycznej przekonanie, iż Krzyżacy stracili prawo do owych terytoriów w obrębie Królestwa – na skutek oczywistej felonii, jaką stanowiło zagarnięcie Pomorza *contra iusticiam*. Polityczny program zupełnego wyparcia Krzyżaków z ziem polskich zrodził się jako odpowiedź na straszliwe najazdy Zakonu z końcowych lat panowania Władysława Łokietka, a pierwszym jego źródłowym wyrazem jest właśnie omawiana teraz suplika Kazimierza Wielkiego¹⁰.

Z kolei treść supliki Janisława dotyczy rabunków i zniszczeń, dokonanych przez Zakon w kościołach i posiadłościach kościelnych metropolii gnieźnieńskiej podczas najazdów jego wojsk w ostatnich latach Łokietka. Arcybiskup oskarżył w niej Krzyżaków o sprzeniewierzenie się ich powinności określonej przez Stolicę Apostolską – zamiast bronić kościołów przed innymi napastnikami, sami przyłożyli rękę do ich złupienia i zniszczenia. Skarga wylicza sumarycznie wyrządzone szkody, precyzując z imienia niektóre ze zniszczonych obiektów. Łącznie ucierpiały od najazdów Zakonu

⁷ J. Bieniak: *Geneza...*, s. 48-49.

⁸ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*. Wyd. I. Zakrzewski, J. Karwasińska (wydanie II). Poznań-Warszawa 1890-1935 [dalej: *Lites*]. T. I s. 68.

⁹ A. Wojtkowski: *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*. Cz. I (1310-1454). „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1966 nr 1 (91) s. 20.

¹⁰ J. Bieniak: *Geneza...*, s. 23-26.

cztery biskupstwa: gnieźnieńskie oraz kujawskie, poznańskie i płockie, będące sufraganiami gnieźnieńskiego. W niszczonych posiadłościach kościelnych Krzyżacy dokonywali zabójstw, uprowadzania ludzi oraz gwałtów. W konsekwencji arcybiskup zwraca się do papieża o zarządzenie złu zarówno w imieniu własnym, jak i podległego sobie duchowieństwa wszystkich czterech biskupstw¹¹.

Tekstowa zbieżność całości obu bull wszczynających proces nie pozostawia najmniejszej wątpliwości, że odpowiadające im supliki: królewska i arcybiskupia, zostały przedstawione na konsystorzu papieskim w tym samym czasie i przez to samo poselstwo. Nastąpiło to najpóźniej wiosną 1335 r., poselstwo składało się wyłącznie z duchownych diecezji krakowskiej, a na jego czele stał archidiakon krakowski, równocześnie zaś kanonik gnieźnieński i kujawski kanclerz króla, Jarosław z Bogorii¹². W maju lub czerwcu t.r. odbyła się wstępna faza rozpatrywania obu wniesionych suplik, *inquisitio generalis* na terenie samej kurii, zlecona przez Benedykta XII ustnie dwom kardynałom: Piotrowi z Toledo, prezbiterowi tytułu św. Praksedy, i Janowi Orsiniemu, diakonowi tytułu św. Teodora. Celem jego miało być stwierdzenie, czy podane w suplikach wydarzenia zaszkodziły sławie Zakonu w opinii publicznej (*diffamatio*) – kanon *Qualiter* nakazywał bowiem w takim wypadku wszczęcie procesu karnego. Wyniki swego dochodzenia mieli obaj kardynałowie przedstawić papieżowi. Zanim jednak to nastąpiło, kardynał Jan zmarł, Piotr natomiast wyjechał z Awinionu w jakiejś misji¹³. Śmierć Orsiniego wypadła 27 VIII 1335 r.¹⁴; fakt ten, zadziwiająco długo nie zauważany w nauce (zwróciła nań uwagę po raz pierwszy dopiero niespełna dwadzieścia lat temu Helena Chłopocka¹⁵), stanowi podstawową wskazówkę co do chronologii otwarcia czynności procesowych.

Dalsze jej zacieśnienie umożliwia dyplomatyczna kontrakcja krzyżacka. Od 28 VII do września t.r. trwało widmowanie dokumentów posiadanych przez Zakon w sprawach pomorskiej (cesarzy, margrabiów brandenburskich), chełmińskiej (Fryderyka II, Konrada Mazowieckiego, Kazimierza kujawskiego), dobrzyńskiej (księcia Siemowita, Jana Luksemburczyka) i michałowskiej (Leszka Ziemomysłowica), dokonane na osobiste polecenie wielkiego mistrza Teodoryka von Altenburg¹⁶. Wcześniejsza akcja tego rodzaju, podjęta w 1325 r., dotyczyła wyłącznie Pomorza¹⁷; znaczne rozszerzenie geograficznego zakresu widymatów z 1335 r. odpowiada więc nowemu zasięgowi postulatów polskich, wobec którego Krzyżacy znaleźli się po raz pierwszy. W tym samym czasie (22 VIII i 1 IX) wysłali do papieża wychwalające Zakon oświadczenia przełożeni konwentów franciszkańskich i dominikańskich z ziemi chełmińskiej.

¹¹ KDW II nr 1179.

¹² J. Bienia: *Geneza...*, s. 36-41.

¹³ *Lites* I s. 68-69; KDW II nr 1179; A. Wojtkowski: *Procesy polsko-krzyżackie przed procesem z lat 1320-1321*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1972 nr 1 (115) s. 57-58, 66-69; J. Bienia: *Geneza...*, s. 30, 36.

¹⁴ K. Eubel: *Hierarchia catholica medii aevi*. T. I. Münster 1913, s. 15.

¹⁵ H. Chłopocka: *Galhard de Carceribus i jego rola w sporze polsko-krzyżackim w XIV wieku*. [W:] *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*. Poznań 1970, s. 140-142.

¹⁶ *Preussisches Urkundenbuch*. Wyd. R. Philippi i inni. Königsberg-Marburg 1882-1964 [dalej: *Pr. UB*]. T. III nr 11-16, 23, 24.

¹⁷ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198-1525*. Wyd. E. Joachym, W. Hubatsch. Göttingen 1948-1950. T. II nr 545-547.

skiej, Prus, Pomorza Gdańskiego i Kujaw¹⁸. Oświadczenie franciszkanów stwierdza, że opieczętowane również przez nich widymaty zostały przekazane właśnie papieżowi. Z kolei dominikanie domagali się, aby Benedykt XII „nakazał milczenie” rywalom Zakonu, ponieważ ów chroni *regnum totius Poloniae* przed najazdami pogan. Zwrot o „nakazaniu milczenia” oznacza w sądowej terminologii średniowiecznej oddalenie skargi. W archiwum generalnych prokuratorów Zakonu w kurii papieskiej znajdował się niegdyś instrument notarialny, datowany na rok 1335, indykcję III (zatem przed 24 IX t.r.), *quomodo dominus magister generalis exhibuit archiepiscopo Janislao Gneznensi videri et legi privilegia super terras Culmensem, Pomeraniae et Michaloviensem*, tj. właśnie widymaty z lipca i sierpnia t.r.¹⁹. Dyplomacja krzyżacka próbowała więc nie tylko torpedować polskie skargi na terenie kurii, ale także skłonić do ich wycofania samych ich inicjatorów. Widymowaniu uległ nadto 24 VIII akt arcybiskupa i kapituły gnieźnieńskiej z 1330 r., zatwierdzający zawartą pod naciskiem militarnym ugodę biskupa kujawskiego Macieja z Zakonem, której jednym z punktów było umorzenie szkód²⁰. Reakcję na rozpatrywane w Stolicy Apostolskiej polskie skargi widać także w niektórych zwrotach rejestru żądań krzyżackich, spisane go jesienią 1335 r. w związku ze zbliżającym się terminem sądu w Wyszehradzie. Tak więc, król Kazimierz miał rzec się praw i roszczeń nie tylko do Pomorza Gdańskiego, lecz również do ziem chełmińskiej i michałowskiej oraz do pewnych posiadłości w obrębie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, co odpowiada zasięgowi jego supliki i krzyżackich widymatów. Dalej, w stosunku do szkód wyrządzonych biskupom oraz duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu w Polsce miała zostać zaniechana *actio vel inpeticio* przeciw Zakonowi. Wreszcie należy tu żądanie zatwierdzenia przyszłego wyroku przez papieża, przy czym odpowiednie życzenie mieli wystosować pisemnie nie tylko królowie-rozjemcy, lecz przede wszystkim *domini prelati et religiosi regni Poloniae*. Treść ich listu miała zawierać informację o pokoju oraz o umorzeniu szkód – oznaczałaby zatem dezaktualizację wniesionych do kurii spraw²¹.

Tymczasem po zgonie kardynała-diakona Jana poselstwo polskie w Awinionie dalej pilnowało powierzzonej mu przez króla i arcybiskupa misji. Źródłowym śladem jego audiencji u papieża stały się indulgencje dla pary królewskiej i dla kantora krakowskiego, jak również prowizje dla kleryków diecezji krakowskiej, przede wszystkim nadanie kanonii krakowskiej dla Mikołaja z Kozuchowa, synowca Jarosława z Bogorii. Akty te noszą datę 10 IX 1335 r. Z końca września i z października pochodzą kolejne ślady: polecenie dla nuncjusza Galharda z Carcès, aby zmusił swego poprzednika Piotra z Alwernii do zwrotu biskupowi krakowskiemu, kapitule i duchowieństwu tej diecezji tego, co niesłusznie zabrał, oraz zwolnienie Jarosława z Bogorii od pewnych przeszkód, tamujących jego dalszą karierę kościelną²². W staraniach o kontynuowanie przewodu poselstwo otrzymało wówczas znaczne poparcie z kraju. Kazimierz Wielki postanowił darować kamerze apostolskiej wierzytelność 15 000

¹⁸ Pr. UB III nr 17, 20.

¹⁹ K. Forstreuter: *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*. T. I. Göttingen 1961 dok. nr 93 (regest w inwentarzu z 1502 r.).

²⁰ Pr. UB III nr 18.

²¹ Tamże, nr 27.

²² *Bullarium Poloniae*. Wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś. Romae 1982-1988 [dalej: *Bullarium*]. T. I nr 1769-1776, 1779, 1780; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*. Wyd. A. Theiner. Romae 1860-1864 [dalej: *VMPL*]. T. I nr 494, 495; *KDW* II nr 1151.

grzywien, tj. połowy sumy należnej Polsce od Krzyżaków na mocy wyroku inowrocławskiego. O tej obietnicy zawiadomił papieża najpierw listownie nuncjusz Galhard; znane tylko z rejestru jego pismo nosi datę 21 IX 1335 r.²³

Mimo, że obaj kardynałowie prowadzący wstępne dochodzenia zdołali jeszcze przed 27 VIII t.r. przygotować odpowiednie materiały, sprawa na razie nie postąpiła naprzód. Może wpłynęła na to dokumentacyjna kontrakcja Zakonu, przede wszystkim jednak chyba zbliżający się termin sądu rozjemczego sąsiednich królów. Wyrok tego sądu, wydany 26 XI t.r. w Wyszehradzie, przyznał Królestwu jedynie ziemie utracone podczas ostatniej wojny, Krzyżakom zaś wcześniej osiągnięte terytoria polskie, umarzając równocześnie wszelkie roszczenia do odszkodowań za poniesione szkody²⁴. Do leżącej tymczasem w Awinionie sprawy nawiązał po jego wydaniu, 3 XII, list króla czeskiego Jana do wielkiego mistrza, przekonujący adresata, że wyrok wypadł w myśl jego życzeń. Według tego źródła król polski ma wręczyć Krzyżakom swą suplikę do papieża, aby tenże potwierdził darowiznę ziemi chełmińskiej i Pomorza na ich rzecz, a także listy gwarancyjne od siebie, biskupów oraz jakichś innych osób, że w sprawie wyrządzonych im podczas wojny szkód nie będą domagali się odszkodowań ani też ścigali o nie Krzyżaków „w sądzie duchownym bądź świeckim”²⁵. Jest to właśnie cała materia obu złożonych w kurii skarg, po odliczeniu ziem przyznanych Królestwu Polskiemu w Wyszehradzie.

Nic takiego jednak się nie stało, a tymczasem Jarosław z Bogorii pozostawał ciągle w Awinionie. Dopiero 1 IX 1336 r. doszło do pożegnalnej jego audiencji u papieża, na której towarzyszył mu kanonik krakowski Andrzej z Veroli, dawny nuncjusz w Polsce. Obaj przekazali Benedyktowi XII zobowiązanie Kazimierza Wielkiego, iż w sprawie darowizny 15 000 grzywien zostaną przygotowane odpowiednie dokumenty²⁶. Tego dnia papież nadał kanonię wrocławską dla Janusza Suchegowilka, pisarza królewskiego, a siostrzeńca Jarosława²⁷. Ponieważ prowizja nastąpiła na prośbę króla, Janusz był tym, który zobowiązanie owo przywiózł z kraju. W rezultacie papież 20 IX polecił nuncjuszowi Galhardowi, aby przyjął wspomnianą donację. Oznaczało to ponowne uznanie prawomocności wyroku inowrocławskiego. Nie wiemy, kto przewoził ten mandat; w każdym razie nie Jarosław, który 1 X uczestniczył już w krakowskiej kapitule generalnej²⁸. Miejsce jego w Stolicy Apostolskiej zajął kolejny poseł, magister Bertold z Raciborza, mieszczanin wrocławski. Trzy jego audiencje u papieża odbyły się 31 X, 12 XII 1336 r. oraz 10 I 1337 r.²⁹. Na pierwszej z nich przedstawił list królewski, zawierający stanowisko Polski wobec sentencji wyszehradzkiej, na drugiej natomiast odebrał nań odpowiedź. Papież przyjął wyjaśnienie króla, że wyrok ten nie jest dla Polski korzystny, i zaofiarował swe pośrednictwo w sporze. Pośrednictwo to miałoby doprowadzić do trwałego wzajemnego pokoju,

²³ *Lettres communes des papes d'Avignon. Benoît XII (1334-1342)*. Wyd. J. M. V i d a l. Paris 1903-1911. T. I nr 2488.

²⁴ *Pr. UB* III nr 32.

²⁵ Tamże, nr 33.

²⁶ *VMPL* I nr 506.

²⁷ *Bullarium* I nr 1803.

²⁸ *Kodeks Dyplomatyczny Katedry Krakowskiej Św. Wacława*. Wyd. F. P i e k o s i ń s k i. Kraków 1874-1883 [dalej: KDKat. Krak.]. T. I nr 158.

²⁹ *Bullarium* I nr 1808, 1809, 1814, 1819; *Vetera monumenta historica Hungariam sacram illustrantia*. Wyd. A. T h e i n e r. T. I. Romae 1859 nr 910.

potrzebnego ze względu na sąsiedztwo pogan. Wciąż zatem nie wchodziła jeszcze w grę finalizacja skarg polskich, a jedynie droga polubowna.

Pięć pierwszych miesięcy 1337 r. w trójkącie papieństwo – Polska – Zakon nie wyraziło się na razie niczym istotnym. Po powrocie magistra Bertolda nie pojawiło się wówczas w Awinionie żadne nowe poselstwo, nie posunęła się również dalej sprawa cesji połowy wierzytelności ustalonych wyrokiem z 1321 r. Dwór wawelski zaangażował się przede wszystkim w rokowania bezpośrednie, prowadzone w końcu pierwszej dekady marca pod egidą Jana czeskiego w Inowrocławiu³⁰. Rokowania te przyniosły wreszcie pierwszy sukces – odzyskanie zachodniej części Kujaw, przy czym król uchylił się od realizacji nałożonych nań znów klauzul rezygnacyjnych, na które czekano do 15 VI³¹. Zabezpieczenie spokojnego posiadania odzyskanej ziemi stało się teraz głównym celem polityki polskiej, a spoczywające w aktach konsystorza papieskiego materiały odgrywały w danych warunkach rolę figury szachującej. Trzeba było zamienić rację powrotu tej części Kujaw do Królestwa z warunkowej na bezwarunkową, a następnie – uzyskawszy pewne moralne aktywa na wypadek dojścia do skutku i wygrania procesu – czekać na powstanie nowej, sposobnej sytuacji, która pozwoliłaby wytargować od przeciwnika dalsze, choćby drobne korzyści. Decyzja wznowienia w Stolicy Apostolskiej zabiegów o kontynuację zawieszonego przewodu zapadła tuż po upływie przewidzianego terminu wręczenia Krzyżakom aktów rezygnacyjnych, mianowicie 19 VI 1337 r. w Krakowie. Tego dnia spotkali się, niewątpliwie w obecności króla, arcybiskup Janisław z nuncjuszem Galhardem, przy czym ten ostatni przygotowywał właśnie apelację do papieża przeciw swym antagonistom na Śląsku³². Niewątpliwie głównym celem procesu miała się stać mobilizacja politycznej części polskiego społeczeństwa przy królu, w obliczu zewnętrznych wrogów zatrzymujących pewne ziemie Królestwa. O możliwości urzeczywistnienia całego zakresu postulatów polskich, po doświadczeniu z lat dwudziestych, nikt oczywiście nie myślał. Chciano natomiast zdyskredytować w Stolicy Apostolskiej głównego przeciwnika – Zakon, a przy okazji wykazać również i obu arbitrom z Wyszehradu, że papież reprezentuje nieco bardziej od nich korzystny dla Polski pogląd na całą sprawę.

Zadanie przekonania Benedykta XII wziął na siebie Galhard z Carcès. W niezwykle obszernym liście – niedatowanym, lecz wysłanym jeszcze latem t.r., przedstawił on w duchu apologetycznym dla Polski całokształt interesującej Stolicę Apostolską problematyki na powierzonym mu obszarze³³. List ten zawiózł do Awinionu kanonik krakowski Dzierśław Pakosławic ze Stróżysk, siostrzeniec biskupa krakowskiego Jana Grotowica. Poza oddaniem pisma miał on jeszcze przekazać ustnie papieżowi jakieś poufne sprawy – jak domyśla się Stanisław Szczur, chodziło właśnie o przypomnienie o procesie³⁴. Dlatego wśród innych wiadomości listu znalazła się i ta, że planowana ugoda polsko-krzyżacka nie została ratyfikowana, spór przeto trwa. W każdym razie właśnie poselstwo Dzierśława odebrało wszczynające proces bulle Benedykta z 4 V 1338 r., ponieważ dowodnie przebywało w Awinionie zaledwie cztery dni wcześniej³⁵.

³⁰ Pr. UB III nr 96-107.

³¹ J. Bierniak: *Odzyskanie zachodnich Kujaw przez Kazimierza Wielkiego w 1337 r.* „Zapiski Historyczne” 39: 1974. Z. 3 s. 69-97.

³² VMPL I nr 518.

³³ Tamże, nr 519.

³⁴ S. Szczur: *Dyplomaci Kazimierza Wielkiego w Awinionie.* „Nasza Przyszłość” 66: 1986 s. 92-93.

³⁵ Bullarium I nr 1860.

Przekonanie nadawcy listu, że Królestwo Polskie jest na znanym mu terenie najbardziej szczerym i oddanym sojusznikiem papieństwa, musiało wywrzeć wpływ również na jego odbiorcę i przyczynić się w zasadniczy sposób do przejścia dość już długiej prehistorii procesu warszawskiego w jego właściwą historię. Poza tym brak jest bowiem istotnych przesłanek, wyjaśniających podjęcie przez papieża odpowiedniej decyzji właśnie na wiosnę 1338 r. Wtedy przecież pozycja międzynarodowa monarchii Kazimierza Wielkiego pogorszyła się wydatnie. Dnia 1 III t.r. król węgierski i czeski następca tronu zawarli umowę, przesądzającą losy polskiego dziedzictwa ponad głową polskiego króla i na pewno wbrew jego życzeniom³⁶. Wpłynęły na nią wyłącznie dynastyczne interesy obu kontrahentów, ale zewnętrznie mogło to wyglądać na represję dwóch obrażonych arbitrów z Wyszehradu wobec nie dość posłusznego klienta.

Poselstwo Dzierżysława ze Stróżysk wprowadziło aktualizującą zmianę redakcyjną w tekst supliki królewskiej, rozbijając pojęcie Kujaw na dwa pojęcia ziem inowrocławskiej i brzeskiej, zgodnie z ówczesnym stanem posiadania³⁷. Benedykt XII natomiast – zapewne w pierwszych miesiącach 1338 r. – nadał wstrzymanej wcześniej sprawie dalszy bieg, przekazując zgromadzone przez kardynałów Piotra i Jana akta wstępnego dochodzenia Janowi, biskupowi Porto. Przestudiowawszy je, biskup ów stwierdził na konsystorzu, że mistrz i bracia Zakonu rzeczywiście ulegli infamii. Warunek rozpoczęcia procesu karnego został tym samym spełniony. Wobec tego papież dwiema bullami z 4 V 1338 r., wystawionymi w Awinionie, otworzył proces zarówno w sprawie króla polskiego, jak i arcybiskupa gnieźnieńskiego, powierzając Galhardowi z Carcès, prepozytowi w Titul oraz Piotrowi synowi Gerwazego, kanonikowi w Le Puy – swym nuncjuszom przeprowadzenie sądowego dochodzenia słuszności obu skarg polskich (*inquisitio specialis*) i wydanie na tej podstawie odpowiednich wyroków.

Wstępną ich czynnością miała być ekskomunika krzyżackich sprawców palenia kościołów; ewentualną absolicję zastrzegł tu sobie wyłącznie papież. Następnie nowi sędziowie delegowani mieli podjąć właściwe kroki procesowe – w sprawie królewskiej o „najazdy, zabory i pożogi czyli szkody”, w kościelnej zaś o „pożogi oraz najazdy, łupiestwa, krzywdy i szkody”. Proces winien przebiegać *simpliciter et de plano, sine strepitu et figura iudicii* – tj. w sposób przyspieszony, z pominięciem niektórych stadiów. W razie stwierdzenia słuszności skarg sędziowie byli obowiązani skazać winnych na odbudowę kościołów oraz innych zabudowań duchowieństwa, na naprawienie pozostałych nieruchomości lub zadośćuczynienie za nie, a wreszcie na pełny zwrot zagarniętych ziem wraz z pobranymi z nich dochodami, jak również złupionych bądź zaprzepaszczonej ruchomości. Zwrot ruchomości mógł być zastąpiony rekompensatą pieniężną; sędziowie mieli ją oszacować na podstawie przysięgi króla, arcybiskupa oraz biskupów poznańskiego, kujawskiego i płockiego, a także innych osób poszkodowanych. Od takiego wyroku wspomnianym „najeżdźcom, zaborcom, podpalaczom, rabusiom i krzywdzicielom” papież odmówił prawa apelacji. Sędziowie mieli natomiast doprowadzić do jego egzekucji, ścigając opornych karami kościelnymi; mogli też zażądać pomocy „ramienia świeckiego”. Bulle usuwały też wszelkie przeszkody kanoniczne, które mogłyby utrudnić prowadzenie procesu. Dotyczyło to

³⁶ *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*. Wyd. J. Chytil. T. VII. Brno 1858-1868 nr 187; J. Bienia k: *Zjednoczenie...*, s. 265-266; S. S z c z u r: *Okoliczności zrzeczenia się Śląska przez Kazimierza Wielkiego w roku 1339*. „Studia Historyczne” 30: 1987 s. 525-526.

³⁷ Zob. *Lites* I s. 68.

także przywilejów nadanych kiedykolwiek Zakonowi przez Stolicę Apostolską. W całej sprawie papież udzielił sędziom wszelkich możliwych pełnomocnictw. Gdyby wszakże mistrz i bracia Zakonu nie chcieli im się podporządkować, sędziowie mają pozwać ich ostatecznie przed oblicze papieża. Osoby zobowiązane do stawienia oraz pełnomocnicy pozostałych winni wówczas pojawić się tam w ciągu sześciu miesięcy, po przybyciu zaś podporządkować się wszelkim decyzjom Stolicy Apostolskiej – zarówno sądowym, jak i rozjemczym. W razie ich niestawienia przywileje Zakonu uległyby zawieszeniu, a papież wymierzyłby zaocznie sprawiedliwość w obu prowadzonych przeciw nim sprawach. Ostatni fragment dyspozycji dotyczył okoliczności wystosowania pozwów. Gdyby mianowicie sędziowie lub ich wysłannicy nie odważyli się dotrzeć do oskarżonych w ich domach, wolno będzie ogłosić tekst pozwów w kościołach miast położonych w sąsiedztwie terytoriów Zakonu, podczas nabożeństw w dniach świątecznych³⁸.

Przywiezione do Polski przez poselstwo Dzierśława bulle wywołały od razu opór oskarżonych. Wielki mistrz odwołał się do cesarza, który dokumentem datowanym we Frankfurcie 22 VII 1338 r. uznał proces za nieważny, jako skierowany przeciwko księciu cesarstwa, któremu należy się ochrona z jego strony³⁹. Do papieża natomiast zwrócił się 31 X biskup płocki Klemens Pierzchała wraz ze swą kapitułą, prosząc go o doprowadzenie do pokoju między Polską a Zakonem na warunkach ugody inowrocławskiej⁴⁰. Nie trzeba sądzić, że stało się to pod naciskiem krzyżackim; płockie środowisko kościelne opowiadało się wówczas za sojuszem obu tych państw przeciw najeżdżającym Mazowsze Litwinom. W samym Królestwie odbiór bull spowodował wreszcie pisemną realizację obietnicy nadania kamerze apostolskiej połowy należności z 1321 r.; odpowiedni dokument wystawił Kazimierz 8 IX w katedrze krakowskiej⁴¹, a trzynaście dni później przebywający w Wyszehradzie Galhard informował papieża o sposobach uzyskania dokumentacji z procesu inowrocławskiego, wobec faktu zniszczenia w ogniu oryginalnego protokołu⁴², widocznie przechowywanego w spalonym podczas najazdu z 1331 r. domu arcybiskupim.

Właśnie w Wyszehradzie rozpoczęli obaj sędziowie czynności procesu. Dnia 27 X wystosowali stamtąd mandat do opatów z Jędrzejowa, Sulejowa, Witowa i Św. Wojciecha w Płocku oraz do prepozyta opolskiego, aby pozwali władze Zakonu na dzień 4 II 1339 r. do Warszawy, ogłaszając to publicznie w kościołach tego ostatniego miasta oraz Łęczycy i Płocka. Listę pozwanych komturów, zresztą niezupełnie ścisłą, przygotowali widocznie sędziom informatorzy polscy⁴³. Spośród wskazanych osób jedynym faktycznym egzekutorem pozwu okazał się prepozyt opolski Mikołaj Czartek, pochodzący z rodziny mieszczan krakowskich. Ogłosił on pozew w trzech kościołach Łęczycy: dominikańskim i parafialnym 22 XI oraz kolegiackim 23 i 25 XI, następnie również w dominikańskim i parafialnym kościołach Płocka 29 XI, z kolei w warszawskim kościele parafialnym 1 XII, wreszcie dodatkowo w dwóch kościołach Inowrocławia: franciszkańskim 20 XII oraz parafialnym 21 XII. Nie mógł on jedynie dokonać

³⁸ Tamże, s. 69-71; *KDW* II nr 1179; H. Chłopocka: *Procesy Polski z zakonem krzyżackim w XIV wieku*. Poznań 1967, s. 124-125.

³⁹ *Pr. UB* III nr 183.

⁴⁰ Tamże nr 198.

⁴¹ *VMPL* I nr 544.

⁴² Tamże nr 545.

⁴³ *Lites* I s. 71-73; J. Bieniak: *Odzyskanie...*, s. 74-75.

tęgo w katedrze płockiej, ponieważ nie wpuszczono go w obręb murów zamkowych⁴⁴. Następną czynnością poprzedzającą otwarcie procesu było wyznaczenie przez obie strony swych pełnomocników. Wielki mistrz dokonał tego wcześniej, bowiem już 4 XII w toruńskim kościele parafialnym Starego Miasta wyznaczył w imieniu całej pruskiej gałęzi Zakonu magistrów Jakuba plebana z Biskupic oraz Piotra, zwanego Band⁴⁵. Wiadomość o pozwaniu dotarła do niego widocznie już z Łęczycy. Z kolei król Kazimierz uczynił to samo 7 I 1339 r. w rezydencji biskupa krakowskiego Jana Grotowica, mianując swymi prokuratorami magistrów Jarosława z Bogorii, archidiacona krakowskiego, Bertolda z Raciborza oraz Wojciecha z Opatowca, plebana w Bochni⁴⁶. Dwaj pierwsi pełnili już uprzednio funkcje posłów polskich do kurii papieskiej w związku z przygotowywaniem procesu. Nie wiemy, kiedy i gdzie dokonał analogicznej czynności arcybiskup Janisław, działający w tej sprawie już wspólnie z biskupem poznańskim; wybór jego i króla padł w każdym razie na te same osoby, ponieważ w praktyce Bertold wypełniał później obowiązki pełnomocnika królewskiego, Wojciech zaś obu biskupów. Na pierwszych posiedzeniach procesu sędziowie skompletowali skład trybunału; dwoma pisarzami zostali Francuz Piotr de Montilio z diecezji Le Puy oraz Polak Wojciech Krystynowicz z Turbi, z diecezji krakowskiej, pozywając zaś świadków przypadło magistrowi Piotrowi Bizetowi także z diecezji Le Puy⁴⁷. Obok nich występują w aktach sporadycznie inni współpracownicy Galharda.

Pierwsza faza procesu odbyła się w Warszawie, w dniach 4-12 II 1339 r. Inauguracyjna sesja rozpoczęła się w domu wójta, pierwszego z tych dni w połowie przedpołudnia⁴⁸. Ze strony polskiej przybyła na nią duża grupa duchownych z diecezji gnieźnieńskiej i mniejsza z diecezji poznańskiej, otaczające swych ordynariuszy: Janisława oraz Jana Łodzie⁴⁹. Spośród trzech biskupów, których diecezje dotknęły najazdy krzyżackie, tylko poznański zdecydował się bowiem współuczestniczyć w skardze swego metropolity. Biskup kujawski Maciej pozostawał pod władzą Zakonu i związany był przymusową z nim ugodą, płocki Klemens natomiast zdążył już wcześniej wyrazić swe stanowisko przeciwne prowadzeniu tej sprawy. Niemniej w Warszawie znaleźli się wówczas również dziekan i archidiacon płocki, którzy złożyli następnie zeznania. Widocznie przysłał ich tu biskup Klemens z odmowną odpowiedzią na propozycję Janisława⁵⁰. Najważniejszą czynnością pierwszego posiedzenia było przedstawienie swego stanowiska przez strony. Prokuratorzy polscy (królewski Bertold i biskupi Wojciech) uczynili to w przewidzianej przez prawo

⁴⁴ *Lites* I s. 73-81; H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 126-127. Omyłkę źródła co do dnia ogłoszenia pozwu w dwóch pierwszych kościołach (die dominico XV Kalendas Decembris) należy poprawić nie na XVII Kalendas, jak uczynił wydawca, lecz na X Kalendas, ponieważ datą kolejnej czynności, dokonanej również w Łęczycy, są IX Kalendae Decembris.

⁴⁵ *Lites* I s. 85-87. Piotr Band występuje tu i we wszystkich innych aktach procesu, z jednym wyjątkiem (s. 136-137) wyłącznie jako „Bando”, używał więc raczej przeczyszczenia niż imienia. Wyjątek ten pozwala jednak na identyfikację, którą przeprowadziła już H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 137.

⁴⁶ *Lites* I s. 66-68.

⁴⁷ Tamże, s. 65, 94, 98.

⁴⁸ Tamże, s. 65.

⁴⁹ J. Bienia: *Środowisko świadków procesu polsko-krzyżackiego z 1339 r.* [W:] *Genealogia – kręgi zawodowe i grupy interesu w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*. Toruń 1989. s. 27-28.

⁵⁰ *Lites* I s. 92, 98-99; J. Bienia, *Geneza...*, s. 29.

kanoniczne formie ogólnych aktów oskarżenia (libelli). Oparte one były na tezach suplik przytoczonych w bullach Benedykta XII, wprowadzając wszakże do nich aktualizujące uzupełnienia. Libellus Bertolda poprawił więc nieścisłość supliki, bardziej sensownie grupując polskie zdobycze Zakonu, mianowicie na kategorie niesłusznie zatrzymanych (ziemie chełmińska i Michałowska) oraz zabranych przemocą (Pomorze, ziemie inowrocławska, brzeska i dobrzyńska). Z kolei libellus Wojciecha, traktując już skargę jako wniesioną *pro parte archiepiscopi et episcopi Poznaniensis*, pomija wszelkie wzmianki o diecezjach kujawskiej i płockiej (nawet wiadomość o spaleniu katedry włocławskiej, figurującą w suplice), do wykazu zaś zniszczonych miejscowości dorzuca Słupcę, stanowiącą własność biskupa i katedry poznańskiej. Obydwa akty łącznie podają wreszcie sumę roszczeń pieniężnych strony polskiej: królowi należało się więc odszkodowanie w wysokości 194 500, arcybiskupowi 10 800, biskupowi poznańskiemu zaś 8 200 grzywien polskich. Strona polska wyraziła sędziom swe zaufanie i zobowiązała się dostarczyć im wszelkich potrzebnych informacji⁵¹.

Zaufania tego odmówiła im natomiast strona krzyżacka. Pełnomocnik jej oświadczył, że nie uznaje ich za sędziów i odczytał przygotowaną z góry apelację, po czym delegacja Zakonu opuściła miejsce obrad. Po jej odejściu Bertold z Raciborza wnioskował, aby sędziowie ogłosili nieusprawiedliwione niestawiennictwo Krzyżaków i prowadzili dalej proces zaocznie⁵². Wręczona następnego dnia na piśmie apelacja uznała przedmiot sporu jako *res transacta et omnino finita*, nawiązując do postanowień z Wyszehradu i Inowrocławia⁵³. Od tej pory prokuratorzy Zakonu nie uczestniczyli już w czynnościach procesowych; pojawili się znów dopiero w terminie przeznaczonym na ogłoszenie wyroku.

Dla dalszych losów sprawy szczególnie ważny okazał się dzień 6 II. Tego dnia bowiem sędziowie odpowiedzieli pozytywnie na wniosek Bertolda, wyrażając gotowość dalszego jej prowadzenia aż do wymierzenia sprawiedliwości oraz przyjęli odeń przysięgę na słuszność przedstawionej przez niego skargi⁵⁴. Wówczas pełnomocnik królewski podał na piśmie 30 artykułów, których prawdziwość winno wykazać postępowanie dowodowe. Artykuły I-III dotyczyły ziemi chełmińskiej; jest ona częścią Królestwa, zarządzili w niej niegdyś książęta polscy, a mieszkańcy jej opłacają świętopietrze – czynsz pobierany z ziem polskich, natomiast z żadnej sąsiedniej. Artykuły IV-VIII odnosiły się do Pomorza Gdańskiego; również i ono należy do Królestwa, jurysdykcję kościelną wykonują tam arcybiskup gnieźnieński oraz biskup kujawski, świecką władzę sprawował tam król polski Władysław, zanim nie został wyparty przez zbrojny najazd krzyżacki, którego skutki przyniosły temuż królowi szkodę w wysokości przekraczającej 45 000 grzywien. Sprawę pomorską rozstrzygnął już zresztą poprzedni sąd papieski (*res iudicata*), skazując Zakon na zwrot Królestwu tej ziemi wraz z jej dochodami oraz kosztów procesu, które to dochody i koszty obliczono łącznie na 33 000 grzywien. Kujawy były przedmiotem artykułów IX-XI; stanowiąc także jedną z ziem Królestwa, a nadto ojcowiznę króla Władysława, padły one ofiarą zaboru przez wojska Zakonu w 1332 r., co spowodowało szkodę przekraczającą sumę 15 000 grzywien. W tym akcie osobne wyróżnienie ziem inowroc-

⁵¹ *Lites* I s. 82-84; *KDW* II nr 1192.

⁵² *Lites* I s. 84-85.

⁵³ Tamże, s. 88-92.

⁵⁴ Tamże, s. 92-94.

ławskiej i brzeskiej nie wystąpiło. Artykuły XII-XIV zajęły się ziemią dobrzyńską, stwierdzając analogicznie jej przynależność do Królestwa, rządy w niej tegoż króla, zbrojny zabór krzyżacki w 1329 r. oraz 7 500 grzywien szkody. Ostatnie roszczenie terytorialne, ujęte w artykułach XVI-XVIII, dotyczyło małej ziemi michałowskiej; jako również jedna z ziem Królestwa pozostaje ona od około trzydziestu lat w rękach Zakonu tytułem zastawu, dając mu od tego czasu dochód w wysokości 1 200 grzywien. Wreszcie artykuły XIX-XXX omówiły zniszczenia dokonane przez Krzyżaków podczas ostatniej wojny w nieokupowanych terytoriach polskich. W źródłowej kolejności, tylko w części pokrywającej się z chronologiczną, chodzi tu o metropolitalne Gniezno wraz z ziemią gnieźnieńską, Nakło, Żnin, Łęczycę wraz z ziemią łęczycką, Uniejów z kluczem wsi, Sieradz wraz z ziemią sieradzką, z której imiennie wyróżniono Wartę, Szadek, Bałdrzychów i Charłupię, następnie o ziemię kaliską, Pyzdry z okolicą, Konin, Słupcę, Śródę, KłECKO, Pobiedziska i Kostrzyn, na koniec o kościoły w Górze, Młodojewie i Kaczewie. Wszystkie te „pożogi, zniszczenia, łupiestwa, zdobycze, pojmania i krzywdy” przyniosły królowi i jego poddanym szkodę obliczoną na 115 000 grzywien⁵⁵.

Od tej pory przez trzy miesiące ciężar procesu spoczywał na udowadnianiu prawdziwości artykułów. Prawo kanoniczne przewidywało dowód ze świadków bądź z dokumentów⁵⁶. Strona polska wybrała tym razem wyłącznie ten pierwszy, rozbudowując go za to do rozmiarów przekraczających możliwości czasowe personelu sądowego. Bertold z Raciborza zamierzał mianowicie stawić do złożenia świadectwa wszystkich książąt dzielnicowych podległych królowi, wszystkich biskupów rezydujących w granicach ówczesnego stanu posiadania Królestwa, wszystkich przełożonych klasztorów w tym samym zasięgu terytorialnym, wszystkich wyższych urzędników ziemskich i niektórych niższych z Wielkopolski, Kujaw inowrocławskich oraz ziem łęczyckiej i sieradzkiej, niektórych urzędników ziemskich z Małopolski, wszystkich prałatów kapituły katedralnej gnieźnieńskiej i możliwie płockiej, niektórych prałatów lub kanoników innych kapituł w Królestwie, wójtów i pewną liczbę wybitniejszych mieszczan z głównych miast państwa oraz z miast dotkniętych najazdami wroga, wreszcie co ważniejszych uchodźców z terenów okupowanych: Kujaw brzeskich, ziemi dobrzyńskiej, Pomorza Gdańskiego⁵⁷. Plan ten nie został w pełni wykonany, mimo to stawilo się i zostało zaprzysiężonych aż 176 osób, spośród których trybunał był w stanie przesłuchać „zaledwie” 126⁵⁸. Czasochłonność tych czynności wyraziła się także w stopniowo rosnącym ograniczaniu liczby artykułów przedstawianych świadkom; o ile 13 pierwszych zeznawało na temat wszystkich 30 artykułów, to świadectwa większości ostatnich ograniczały się już tylko do tematyki pomorskiej, uznawanej widocznie za najważniejszą⁵⁹.

Czynności zaprzysiężenia i przesłuchiwania dokonywał sąd kolejno w Warszawie (6-12 II), Łowiczu i Łęczycy (15 – 19 II), Uniejowie (20 II – 17 III), Kaliszu (19 – 24 III), Pyzdrach (31 III – 7 IV), Gnieźnie (9-26 IV), Sieradzu (15 – 17 IV) i Krakowie (27 IV – 7 V). Rozdwojenie dat począwszy od 14 IV tłumaczy się ówczesnym po-

⁵⁵ Tamże, s. 94-98.

⁵⁶ H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 48.

⁵⁷ J. Bienia: *Środowisko...*, s. 24-26.

⁵⁸ Tamże, s. 8-10.

⁵⁹ *Lites I* s. 143-407; J. Bienia: *Środowisko...*, s. 13-15.

działem personelu sądowego i równoczesnym działaniem obu ekip w różnych miejscowościach⁶⁰. Pisarze sądowi odnotowywali przy tym tylko dni zaprzysiężenia (24 productiones); złożone zeznania, zapisywane osobno, nie zostały zaopatrzone żadną datą. Chronologią ich zajmuje się moje, wciąż jeszcze nie dokończone opracowanie⁶¹. Kolejność stawienia się oraz złożenia zeznań nie pokrywają się przy tym ze sobą. Przyczyna leży w tym, że starano się uzgodnić miejsce zamieszkania świadka z planami wyjazdowymi sądu; w późniejszej kolejności mógł zeznawać ten, kogo podróż owe zbliżały do domu, nie zaś oddalały. Wielu więc świadków, zaprzysiężonych wcześniej, uczestniczyło w wędrownym trybunału⁶².

Spośród 24 productiones testium termin i miejsce jednej zaplanowano już na posiedzeniu 6 II, nadając jej charakter szczególnie uroczystego, ogólnopolskiego zjazdu dostojników. Była to XI productio, 11 III w Uniejowie; zaprzysiężono na niej aż 70 świadków, z czego zresztą zdołano przesłuchać zaledwie połowę. Planowano nawet przybycie tam wówczas większego jeszcze ich pocztu; z Małopolski trzy dalsze osoby spóźniły się nieco, a nie znana nam liczba nie dojechała z powodu wezbrania wód. Wybór na miejsce zjazdu akurat Uniejowa dowodzi, iż poszukiwano w tym celu miasta położonego w środku ówczesnego Królestwa, który to warunek spełniała najlepiej ziemia sieradzka⁶³. Na zjazd ten przybył również król, który dokonał tamże (12 lub 14 III) masowej promocji rycerskiej⁶⁴. Toczyły się tam narady polityczne; już pierwszego dnia ustalono lub przynajmniej ogłoszono, że obaj sędziowie udadzą się do wielkiego mistrza Zakonu, aby z nim rokować o pokój⁶⁵, co rzeczywiście odbyło się w Toruniu 31 III. Na rokowaniach tych Galhard i Piotr, występując w roli posłów królewskich, wyrazili w imieniu swego mocodawcy, że zgadza się on respektować postanowienia inowrocławskie tylko wtedy, jeśli otrzyma od zakonu 14 000 florenów⁶⁶. Warunek ten, na który zresztą mistrz nie wyraził zgody, ustawia od razu intencje inicjatorów procesu we właściwym świetle; liczyli oni tylko na to, że straszak sądowy zdoła zmiekczyć stanowisko Zakonu co do odszkodowań pieniężnych, nie liczyli natomiast na zwrot dodatkowych terytoriów⁶⁷. Odmowa mistrza oznaczała kontynuację przewodu.

Dnia 10 V w Krakowie sąd ogłosił zamknięcie fazy dowodowej procesu. Zgodził się również na prośbę prokuratora Bertolda, aby zebrany materiał służył zarówno w sprawie królewskiej, jak i kościelnej, gdyż obie są merytorycznie ściśle połączone i rozdziela je jedynie odrębność suplik. Kilka następnych tygodni zajęło sporządzanie dla strony polskiej kopii akt całego procesu⁶⁸. Wreszcie 17 VI, wciąż w Krakowie, sędzia Galhard ustalił termin 31 VII w Warszawie na wydanie wyroku ostatecznego.

⁶⁰ *Lites I* s. 98-99, 105-122.

⁶¹ Wyborem fragmentów tego opracowania, ujętym w formę referatu (wygłoszonego na III sympozjum genealogicznym w Golubiu 24 IX 1985 r.), jest cytowany tu artykuł *Środowisko...*

⁶² J. Bienia: *Środowisko...*, s. 10-13, 23-24.

⁶³ *Lites I* s. 99, 110-114; J. Bienia: *Środowisko...*, s. 23-25.

⁶⁴ J. Bienia: *Milites w procesie polsko-krzyżackim z 1339 roku*. „Przegląd Historyczny” 75: 1984 s. 507-512.

⁶⁵ *Lites I* s. 112, 114.

⁶⁶ *Pr. UB III* nr 233.

⁶⁷ S. Kujot: *Dzieje Prus Królewskich*. Cz. II, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 29-31: 1922-1924 s. 200; J. Bienia: *Zjednoczenie...*, s. 268; S. Szczur: *Okoliczności...*, s. 522.

⁶⁸ *Lites I* s. 122-123, 128-130; H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 135.

go⁶⁹, nakazując dwa dni później Mikołajowi opatowi wąchockiemu oraz znanemu już nam egzekutorowi pierwszych pozwów, Mikołajowi prepozytowi opolskiemu, aby zawiadomili o tym Krzyżaków, ogłaszając termin w kościele warszawskim⁷⁰. Obaj egzekutorzy wykonali ten mandat 8 VII⁷¹. Jednakże 19 VII sędziowie, zajęci sprawami kamery apostolskiej, przełożyli termin na 15 IX, wydając opatowi łysogórskiemu, prepozytowi z Czepel i archidiakonowi gnieźnieńskiemu polecenie udania się do Warszawy na dzień pierwotnie przewidziany i ogłoszenia prolongaty⁷². Polecenie to zostało również wykonane⁷³. Ostatnią przed wydaniem wyroku czynnością sądu było przyjęcie przysięgi od właściwych powodów procesu, iż ponieśli oni istotnie takie szkody, jakie podały petycje ich prokuratorów. Kazimierz Wielki złożył tę przysięgę w Opatowie 9 IX, przy czym tekst libelli przełożył mu na polski biskup krakowski Jan Grotowic⁷⁴. Arcybiskup oraz biskup poznański uczynili to raczej już w Warszawie, nie ma bowiem ich wśród świadków aktu z Opatowa.

Wyrok ostateczny w obu sprawach ogłosili sędziowie w kościele Św. Jana Chrzciciela w Warszawie, 15 IX w porze niesporów, w nieobecności długo oczekiwanego i trzykrotnie wzywanego prokuratora Zakonu; uzasadniając jego wydanie tym, że „nie mogli doprowadzić stron do zgody ani ustalić pokoju w niniejszym sporze, jakkolwiek przedtem długo i wiernie o to zabiegali”⁷⁵. Papieski trybunał uznał w całej rozciągłości słuszność roszczeń i dowodów obu stron powodowych. W sprawie królewskiej przysądził Królestwu Polskiemu wszystkie sporne ziemie, jako jego integralne części, nakazując stronie pozwanej ich zwrot w całości, a także wypłacenie odszkodowania za krzywdy i zniszczenia wojenne w żądanej wysokości 194 500 grzywien, wreszcie pokrycie kosztów procesu ustalonych na 1 600 grzywien. W sprawie natomiast kościelnej ekskomunikował krzyżackich sprawców palenia świątyń, nakazując ogłosić to we wszystkich kościołach diecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej, kujawskiej, płockiej, krakowskiej, lubuskiej, chełmińskiej i wrocławskiej, następnie skazał Zakon na odbudowę tychże świątyń oraz zniszczonych domów i innych zabudowań, na wypłacenie arcybiskupowi 10 800, a biskupowi poznańskiemu 8 200 grzywien odszkodowania za utracone ruchomości, wreszcie także na pokrycie kosztów procesu w wysokości 330 grzywien⁷⁶. Tuż po odczytaniu wyroków pojawił się w kościele krzyżacki prokurator Piotr Band; jego uprzednia nieobecność była więc celową demonstracją. Od razu przedstawił on z góry przygotowany tekst apelacji do papieża, zażądał niezbędnego do nadanie biegu takiej apelacji sprawozdania sędziów (apostoli), wyraził natomiast zupełny brak zainteresowania kopią akt procesowych, a nawet wyroku. Sędziowie przekazali Bandowi, na razie ustnie, odpowiedź ganiącą jego apelację (apostoli refutatorii)⁷⁷; terminu wręczenia odpowiedniego pisma pełnomocnikowi Zakonu już nie znamy.

⁶⁹ *Lites* I s. 130-131.

⁷⁰ Tamże, s. 132.

⁷¹ Tamże, s. 135-136 (z mylną datą VIII Idus Iunii, co poprawiła H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 137).

⁷² *Lites* I s. 131, 135.

⁷³ Tamże, s. 136-137.

⁷⁴ Tamże, s. 132-133; J. Bienia: „*Litterati*” świeccy w procesie warszawskim z 1339 roku. [W:] *Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*. Warszawa 1976, s. 99-100.

⁷⁵ *Lites* I s. 133-134.

⁷⁶ Tamże, s. 137-141; *KDW* II nr 1192; H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 147-150.

⁷⁷ *Lites* I s. 134-135, 141-142.

Na tym kończy się protokół procesu i jego właściwy bieg. Rozpoczyna się zaś jego epilog, obejmujący zabiegi egzekucyjne w kraju i nowy spór w kurii. Sędziowie wypełnili swą powinność do końca. Śladem tego jest wystawiony przez nich 28 X 1339 r. w klasztorze Dominikanów w Krakowie mandat egzekucyjny w sprawie kościelnej. Skierowany do ośmiu polskich duchownych: trzech opatów (z Mogilna, Witowa i Brzeska) oraz pięciu prepozytów (z Trzemeszna, Jeżowa, Św. Benedykta i Św. Marii Magdaleny w Płocku, wreszcie opolskiego), zawiera on nakaz powiadomienia wielkiego mistrza i komturów, aby w ciągu czterech miesięcy zastosowali się do wydanego wyroku. W razie niewypłacenia w tym czasie zasądanego odszkodowania sprawców wyrządzonych szkód czekała ekskomunika, ich konwenty zaś suspensja, a po następnych dwóch miesiącach ziemie ich miały znaleźć się pod interdyktem. Powiadomienie swe mieli egzekutorzy ogłosić w kościołach Inowrocławia, Warszawy i Płocka; sądząc z dziejów pierwszego pozwu, wykonali oni swe zadania w połowie listopada. Od tego czasu biegł zatem termin na zapowiedzianą klątwę, suspensję i interdykt. Do ogłoszenia tych kar w stosownym czasie zobowiązali sędziowie arcybiskupa ryskiego i jego sufraganów oraz biskupów wrocławskiego, krakowskiego, poznańskiego, płockiego, lubuskiego i kamieńskiego wraz z całym duchowieństwem metropolii gnieźnieńskiej i ryskiej⁷⁸. Analogiczny mandat, z pewnością w tym samym miejscu i czasie, wystosowali Galhard i Piotr również w sprawie królewskiej; tyle, że nie dochował się jego tekst⁷⁹. Ostatnią zaś ich czynnością jako sędziów było rzeczywiste wykonanie zapowiedzianych gróźb, i to za opór wobec obu wyroków. O obłożeniu przez nich interdyktem bezprawnie zatrzymanych ziem mówią źródła nieco późniejsze. Na prośbę Kazimierza Wielkiego papież mianowicie (5 IX 1345 r.) zniósł ową karę we wszystkich ziemiach zwróconych wówczas Polsce (brzeskiej, radziejowskiej i dobrzyńskiej)⁸⁰; zwolnienie to biskup kujawski rozciągnął także na Pomorze Gdańskie, zabiegając później u papieża o uznanie takiej interpretacji⁸¹. Zgodnie z zapowiedzią interdykt musiał objąć całość państwa zakonnego, jakkolwiek praktycznie przestrzegano go najwyżej w niewielu miejscach.

Z dziejów sporu o apelację znamy tylko dwa szczegóły: pismo biskupów chełmińskiego, pomezańskiego i sambijskiego z 3 XII 1340 r. w obronie Zakonu, skierowane do prowadzących sprawę kardynałów, oraz skład i czas pobytu poselstwa polskiego w Awinionie (przy czym wiadomo, że było i krzyżackie). Wspomniani biskupi, potępiając proces, przede wszystkim jednak usprawiedliwiali nieobecność wezwanego do kurii wielkiego mistrza, którego państwu groziła rzekomo wielka inwazja pogańska⁸². Osobiste wezwanie mistrza oznacza zastosowanie scenariusza, przewidzianego w bulli otwierającej proces na wypadek, gdyby strona oskarżona nie zechciała zastosować się do orzeczeń sędziów. Poselstwem polskim kierowali biskup krakowski Jan Grotowic i rycerz Niemierza z Gołczy; nadto wiadomo, że wchodzili doń archidiakon sandomierski i pleban Małogoszczy, również imieniem Jan, oraz kanonik krakowski Dzierśław Pakosławic⁸³. Ekipa wysłana po procesie miała więc

⁷⁸ KDW II nr 1193.

⁷⁹ H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 150-151.

⁸⁰ VMPL I nr 622.

⁸¹ *Bullarium* II nr 876 (12 V 1358).

⁸² *Pr. UB* III nr 345; H. Chłopocka: *Procesy...*, s. 151-152.

⁸³ S. Szczur: *Dyplomaci...*, s. 55, 70-71, 94. Dwóch pierwszych eksponują na równi papieskie źródła, czego wspomniany autor nie dostrzega.

głową znacznie wyższej rangi niż poselstwa proces poprzedzające. Przebywała ona w Stolicy Apostolskiej co najmniej od maja 1340 r.⁸⁴ do początku sierpnia 1341 r.⁸⁵ Koniec jej pobytu wiąże się z formalnym finałem sprawy – bullą Benedykta XII z 22 VI 1341 r., częściowo uchylającą wyrok warszawski i kierującą spór znów na tory sądu rozjemczego, wybranego przez poselstwa obu stron, w osobach biskupów miśnieńskiego, krakowskiego i chełmińskiego. Sądowi temu podyktował wszakże papież określone postanowienia: miał on bezzwłocznie doprowadzić do zwrotu Królestwu Polskiemu ziem kujawskiej i dobrzyńskiej (prócz posiadłości znajdujących się z dawna w rękach Zakonu) oraz do wypłacenia królowi przez Krzyżaków sumy 10 000 florenów. Pozostałe sporne problemy, mianowicie przynależność ziem pomorskiej, chełmińskiej i michałowskiej oraz dalsze roszczenia pieniężne, miał on natomiast swobodnie rozstrząsać⁸⁶.

Awiniońskie postanowienia z 1341 r. większość badaczy uznaje za przegraną sprawę, której wyrazem był proces warszawski⁸⁷. Przyczyną tego jest interpretowanie owego wydarzenia literalnie, gdy tymczasem był to fakt konwencyonalny, przynajmniej jeśli chodzi o bieżącą politykę zagraniczną. Spośród osób zaangażowanych w proces jedynie szeregowi świadkowie, czujący się jak włączeni w świętą ceremonię prawdy i sprawiedliwości, mogli wierzyć w ich przywrócenie mocą słusznego wyroku papieskich sędziów. Organizatorzy nie mieli co do tego żadnych złudzeń. Nie miał ich papież, gdy w bulli z 1338 r. zakładał, że oskarżeni mogą nie zastosować się do decyzji sędziów i że może okazać się konieczne ponowne postępowanie rozjemcze, które w końcu zarządził. Nie mieli sędziowie, kiedy nawet w trakcie prowadzenia swych obowiązków szukali możliwości przywrócenia pokoju poprzez bezpośrednie rokowania. Nie miał wreszcie król, kiedy – co prawda już po zebraniu najcenniejszych zeznań – był gotów przerwać proces za cenę 14 000 florenów. Wytoczenie Krzyżakom sprawy sądowej przed Stolicą Apostolską było w dziedzinie bieżącej polityki zagranicznej jedynie wielkim manewrem, którego celem było osiągnięcie stosunkowo lepszych warunków niż te, jakie mógł przynieść Wyszehrad. Wystarczy tylko porównać teksty orzeczeń z 1335 i 1341 r., aby przekonać się, że proces warszawski całkowicie wypełnił swe zadanie. Awinion poprawił Wyszehrad w dwóch niezwykle ważnych punktach: odszkodowań pieniężnych oraz w postawieniu znaku zapytania nad starszymi zaborami krzyżackimi, co do których król nie był już obowiązany formułować natychmiastowej rezygnacji. Więcej strona polska nie mogła w ówczesnych warunkach oczekiwać; Benedykt XII dotrzymał obietnicy danej w grudniu 1336 r., kiedy krytykował postanowienia zapadłe przed rokiem. Świetnie rozumiał to król, nagra-

⁸⁴ *Monumenta Poloniae Vaticana*. T. I. Wyd. J. Ptasnik. Kraków 1913 [dalej: *MPV*] nr 191 (26 V 1340).

⁸⁵ *VMPL* I nr 569; *MPV* I nr 206 s. 411.

⁸⁶ *VMPL* I nr 581.

⁸⁷ Ograniczając się do prac opublikowanych w ostatnim ćwierćwieczu, można tu wymienić: Z. Kaczmarczyk: *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*. Kraków 1964, s. 45; H. Chłopotka: *Procesy...*, s. 33-35, 152-156 (gdzie mylna interpretacja narracji dokumentu, zawierającej však jeszcze nie stanowisko papieża, lecz tylko *assertiones partium*); G. Labuda: [W:] *Dzieje Wielkopolski*. T. I. Poznań 1969, s. 305; M. Biskup: [W:] *Historia Pomorza*. T. I. Cz. I. Poznań 1972, s. 680; Paul W. Knoll: *The rise of the Polish monarchy. Piast Poland in East Central Europe. 1320-1370*. Chicago 1972, s. 107-109; Z. Kaczmarczyk: [W:] *Historia dyplomacji polskiej*. T. I. Warszawa 1980, s. 288; S. Szczur: *Dyplomaci...*, s. 55, 69-70. Inaczej J. Bienia: *Zjednoczenie...*, s. 269-270; J. Wyrozumski: *Kazimierz Wielki...*, Wrocław 1986, s. 66-67; *ciż*, Niemierza z Gołczy. *Polski Słownik Biograficzny*. T. XXII s. 798.

dzając członków ostatniego poselstwa za ich „użyteczne służby”⁸⁸. Jak wykazała najbliższa przyszłość, Krzyżakom udało się powstrzymać realizację orzeczeń papieża i sprowadzić całą rzecz znów na tory rokowań bezpośrednich. W ówczesnym sporze polsko-krzyżackim miejsce Kalisza leży pomiędzy Wyszehradem a Awinionem. Oczywiście polityka zagraniczna nie wyczerpuje całej problematyki procesu; drugim jego osiągnięciem, powszechnie już uznawanym, stało się podniesienie stopnia świadomości państwowej poważnej części społeczeństwa. Pozostaje wreszcie osiągnięcie trzecie – zgromadzenie świadectw możliwych do wykorzystania w lepszej przyszłości. Właśnie za tę „księgę wielce użyteczną i potrzebną Królestwu”⁸⁹ zwłaszcza współcześni historycy winni twórcom i uczestnikom procesu warszawskiego szczególną wdzięczność.

THE COURSE OF THE POLISH-TEUTONIC ORDER LEGAL PROCEEDINGS OF 1339

Summary

Introducing, in a chronological order, the entirety of the most important events which constitute the prologue, proper story and the epilogue of the legal proceedings called the Warsaw Legal Proceedings, the author either introduces his own corrections to the hitherto existing state of research or supplements the reasoning for the benefit of the already defined views which were introduced into literature but have not been generally recognized yet. The idea to reopen the legal proceedings against the Teutonic Order, which would be of much greater scope than the former Inowrocław ones, is ascribed by the author to the Archbishop of Gniezno Janisław who suggested the idea at the Poznań Congress (3-6 Jan. 1335) of the King Casimir and the Wielkopolska (Great Poland) dignitaries. His initiative aimed directly at deterring the king who was looking for allies from the already prepared alliance with emperor Louis IV and Brandenburg. Supplications of the king and the archbishop were presented at the Pope's consistory by a deputation led by the Archdeacon Jarosław of Bogoria by spring 1335 at the very latest. Despite the fact that the introductory investigation in curia was finished by 27 August that year, further course of the case was stopped because of the lawsuit of arbitration of the Hungarian and Bohemian kings in Vyšehrad (26 Nov. 1335). The letter of Casimir the Great handed in October 1336 convinced Pope Benedict XII that the verdict of that court was not beneficial for Poland. The Pope offered his own mediation in this dispute. The decision to make new endeavours for the legal proceedings was made in Cracow on 19 June 1337 when the Inowrocław treaties brought a conditional recovery of the West part of Kujawy to the Kingdom. Having not fulfilled the specified condition (i.e. handing to the Order acts of resignation from the territories admitted to it by the Vyšehrad Court), Polish political leadership decided to change, in a judicial way, the conditional possession of the regained territories into the unconditional one, and consequently having a moral argument of the won legal proceedings gain further concessions (mainly financial compensation) by haggling. The Pope – convinced by the letter and oral suggestions of Nuncio Galhard of Carcès (passed by an envoy, Cracow Canon Dzierżław of Stróżyska) – instituted the legal proceedings by papal edicts of 4 May, 1338. The papal edicts, giving precise principles of its conduct took for granted the possibility of the Order's disobedience as far as the future sentence is concerned. In this situation the case was to be finally judged in Avignon.

Newly nominated judges started their work with addressing the statement of claim (Vyšehrad, 27 Oct. 1338) which was subsequently announced in churches of Łęczyca, Płock, Warsaw and Inowrocław. Further facts are the following: appointment of plenipotentiaries by both sides and completion of the Tribunal's composition. The legal proceedings themselves lasted from 4 Feb. to 15 Sept. 1339 and their first and last stages took place in Warsaw. The most important introductory decisions were made on 6 February. The king's plenipotentiary, Bertold of Racibórz presented 30 proof articles due to the judges' will to continue

⁸⁸ *KDKat. Krak.* I nr 172; *Zbiór Dokumentów Małopolskich*. Cz. IV. Wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska - Kuraś. Wrocław 1969 nr 927.

⁸⁹ Jak ocenił ją Jan Długosz (*Lites* I s. 63).

their work on the case (despite the fact that the Order's plenipotentiaries left the tribunal). From this moment for three months the weight of the legal proceedings consisted of giving evidence to the truth of these articles. At the same time the Polish side notified a number of witnesses, which definitely overwent time possibilities of judicial personnel; therefore not everybody could be heard and the number of articles as the time passed was reduced. The court administered the oath and heard the witnesses consecutively in Warsaw (6-12 Feb.), Łowicz and Łęczyca (15-19 Feb.), Uniejów (20 Feb.-17 March), Kalisz (19-24 March), Pyzdry (31 March-7 Apr.), Gniezno (9-26 Apr.), Sieradz (15-17 Apr.) and Cracow (27 Apr.-7 May). The mechanism and exact chronology of these acts are a subject of the author's separate study. Central episode of this stage of the legal proceedings was constituted by the whole-country conference in Uniejów from 11 to 14 March at which political consultations took place and the king dubbed many knights. After this conference the judges went for personal negotiations with the Grand Master (Toruń, 31 March) who rejected the king's proposal to accept Inowrocław treaties with a modification of paying 14 000 florins to Poland. The Grand Master's refusal meant the continuation of the legal proceedings, the evidential stage of which was formally finished on 10 May. The final judgment issued on 15 September admitted absolutely the equity of the Polish king's and archbishop's claim. The epilogue of this legal proceedings comprises executorial mandate of the judges (Cracow, 28 Oct. that year). It gave the Teutonic Knights four months to bring the judgment into practice. Having refused, they were excommunicated and interdict was imposed on their territories (undoubtedly not observed). The dispute in Avignon was a foreseen consequence of this refusal; it was finished by the Pope who issued a papal edict of 22 June 1341, ordering the return of Kujawy and Dobrzyń Land to the Kingdom and payment of 10 000 florins to it; the remaining disputable problems were to be judged by a newly established, by both parties, court of arbitration. The author perceives the Pope's decisions to be a success of the Polish diplomacy. This is due to the fact that they were much better for the Polish policy than the Vyšehrad ones. The Warsaw Legal Proceedings which in the context of the Polish current foreign policy were only a great manoeuvre fulfilled their task entirely. And they brought to the future (also to our research work) priceless resource evidence.